WYCHODZI JAKO PISMO DODATKOWE.

KORRESPONDENT

PRZY GAZECIE WARSZAWSKIEJ.

ROLNICZY, HANDLOWY I PRZEMYSŁOWY.

Dnia 14 Października 1886 roku. № 41 2 (14) Października 1886 r.

Ósmy międzynarodowy targ zbożowy we Lwowie, połączony z wystawą bydła.

Przy otwarciu ósmego targu międzynarodowego na zboże we Lwowie, jak lat poprzednich, tak i teraz przemawiał najprzód prezydent miasta, a następnie p. Bolesław Augustynowicz, prezes komitetu targowego, który między innemi powiedział: Obecny targ powinien lepiéj od zeszłorocznego wypaść, gdyż *obecne zbiory w Galicyi, jeżeli nie co do ilości, to stanowczo co do jakości lepsze są od zeszłorocznych*. W ogóle wszędzie mamy ziarno dorodne, a przytém też, rzecz bardzo ważna, pogodnie zebrane. Wprawdzie dotychczas nieuregulowane stosunki handlowe z europejskiemi państwami uniemożliwiają nam wywóz zboża za granicę, natomiast jednak mamy otwartą drogę sprzedaży do innych prowincyj Austryi, gdzie tegoroczne zbiory mniéj lub więcéj chybiły. W końcu p. B. Augustynowicz zwrócił uwagę zebranych, że lwowskie targi zbożowe dopiero wtedy będą mogły odpowiadać zupełnie swemu przeznaczeniu, gdy zamierzone przez sejm składy zbożowe przyjdą do skutku i giełda produktowa będzie otwarta. Niestety! ciągle słyszymy, że obie te instytucye mają być otwarte, tymczasem poczekamy podobno na to jeszcze z lat kilka.

W pierwszym dniu (21 września) międzynarodowego targu, interesa zbożowe szły słabo, ponieważ tak gospodarze jak i kupcy wyczekiwali nie wiedzieć na co, a raczéj pierwsi czekali na podwyższenie ceny, drudzy na jéj zniżenie się. Z tego powodu w tym dniu pierwszym sprzedano niewiele, gdyż tylko 17 wagonów pszenicy, 2 wagony bobiku i pół wagonu tymotki. (Wagonem nazywa się teraz w handlu 100 centnarów metrycznych, czyli po sto kilo zawierających, czyli wagon równa się 10,000 kilo).

Nazajutrz, (czyli 22-go września). w dniu drugim targu zbożowego, ożywienie w interesach okazało się daleko znaczniejsze niż dnia poprzedniego, w skutek też tego sprzedano 62 wagony pszenicy w cenie po 7 złr. 62 ct. aż do 8 złr. 20 ct. za centnar metryczny, czyli 100 kilogr. Również i trochę jęczmienia w dniu tym sprzedano. Na żyto nie było tranzakcyj, gdyż ceny jego jeszcze ostatecznie nie można naznaczyć, bo tego roku nie obrodziło się, a jeżeli mimo to jest już dość obficie na targ dostarczane, to przypisać jedynie wypada téj okoliczności, że z powodu suszy niezwykłéj gospodarze musieli wstrzymać się z siewem, przez co też mieli trochę czasu do młocki. Sprzedaże te, które tu wymieniliśmy, dokonane zostały w sali ratuszowéj, gdzie zwykle odbywa się międzynarodowy targ na zboże, ale oprócz tego daleko więcéj dokonano sprzedaży po hotelach, w których przyjezdni właściciele wiejscy mieszkali. Liczbę podobnych tranzakcyj obliczają na 10 razy większą niż w sali ratuszowéj. Jakkolwiek jest trudno ściśle te hotelowe tranzakcye obliczyć, zawsze można powiedzieć, że są one niezaprzeczoną oznaką pomyślniejszego obrotu w handlu zbożem. Z tego też powodu, lubo teraźniejsze sprzedaże nie dosięgały liczby tych, jakie w pierwszych latach po zaprowadzeniu tych targów nastąpiły, mimo to zgadzają się wszyscy, że obecny targ nieźle się udał i ceny na zboże są jeszcze niezgorsze.

Sprzedaż spirytusu odbywała się też w ożywiony sposób, i sprzedano go 14 wagonów obejmujących 500 hektolitrów (hektolitr równa się 25 garncom polskim), a to po 23¾ złr. za hektolitr.

Chmiel również bardzo był poszukiwany, lecz tylko będący w wańtuchach, jako gotowy zaraz do wzięcia. Za centnar celny (dawniejsza waga równa się 56 kilo) płacono stosownie do gatunku po 50 do 70 złr.

Na wystawę chmielu nadesłali swoje próbki: J. Kruszewski ze Lwowa, Julian Koppens z Rudy, Oktawian Sala z Wysocka, Alfred hr. Potocki z Łańcuta, Róża hr. Zamojska z Ohladów, J. Mileret z Żornisk, Wanda Balko ze Lwowa, Karolina Wasilewska z Grudek, L. Balicki z Wyhoty, Adam książę Sapieha z Krasiczyna, W. Petrowicz z Przybówki, Felicyan Szybalski z Morawicy, T. Wasilewski z Wojkowa, Dawid Abrahamowicz z Siemianówki, Władysław Rozwadowski z Dębina, hrabina H. Mierowa z Kamionki Strumiłowéj.

Z wielu jednak powołanych mało zostało wybranych, ponieważ z tych wystawców chmielu tylko dwóch otrzymało dyplomy uznania, mianowicie: Alfred hr. Potocki i p. Józef Mileret, który wyhodował sobie bardzo cenny gatunek chmielu z dzikiego, rosnącego u nas w kraju. Chmiel ten odznacza się mocnym właściwym aromatem i obfitością lupuliny, dla tego też bardzo przez piwowarów jest poszukiwany.

Co do stanu zbiorów, tak co do ilości, jak i jakości, zdarzyło się szczególniejszym istotnie wypadkiem, że Galicya ma w tym roku jeszcze najlepsze zbiory z pomiędzy wszystkich prowincyj Austryi. I tak:

Pszenica w Galicyi Zachodniéj ma ziarno piękne, chociaż zbiór jego o połowę jest mniejszy niż w roku zeszłym. I w Galicyi Wschodniéj ziarno pszenne piękne, a choć obfitsze, za to słomy mało.

Żyta plon ogólny wynosi ledwie połowę przeszłorocznego. W Galicyi Wschodniéj żyto ma słomę krótką, na kopy go mało, lecz namłotne i ziarno dorodne.

Jęczmień wydał zbiór pod każdym względem zadawalający średni, i to w obudwóch częściach Galicyi.

Owies też dobrze się obrodził, plon jego będzie o trzecią część wyższy niż w roku zeszłym, a przytém i słoma obfita.

Grochy dobre, plon ich większy trochę niż w roku ubiegłym.

Tatarki przeciętny zbiór dobry, toż samo i kukurydzy.

Koniczyn myszy dużo zniszczyły; które jednak ocalały, dały zbiór dobry, tylko miejscami w Galicyi Wschodniéj nieobfity.

Siana dość obficie zebrano, lecz w złym gatunku, a to z powodu, że wczesne sianokosy zgnoiły słoty, a późne z powodu suszy zbyt się przestały.

Słomy oziméj prawie o połowę mniéj niż w latach poprzednich.

W ogóle można powiedzieć to o cenach zboża, że jest nadzieja pewna, iż postąpią w górę późniéj. Z tego też powodu gospodarze utrzymują, że nie należy się zbyt śpieszyć ze sprzedażą zboża.

Jednocześnie z międzynarodowym targiem zbożowym odbyła się także we Lwowie w dniu 19-m, 20-m i 21-m września

mała wystawa bydła, urządzona staraniem tutejszego Towarzystwa Gospodarskiego. Do składu komissyi sędziów powołani zostali pp. Jan Brajer, Juliusz Frommel, Grzegorz Głuchowski, Seweryn Henzel, Adam Konopka, Zygmunt Łastawiecki, Kazimierz Pieńkowski, Konstanty Pawlikowski i Leon książę Sapieha.

Na tę wystawę przysłano około 100 sztuk krów, buhajów i jałówek. Wystawców zaś było 19-u, mianowicie: Tadeusz Fedorowicz z Klebanówki, Róża hr. Koziebrodzka z Podhajczyk, J. Kieszkowski z Łuki Małéj, Bolesław Augustynowicz z Kniaża, Włodzimierz Gniewosz ze Złotego Potoku, A. Gniewosz z Beska, Kazimierz Wiktor z Zarzyna, Teofil Ostaszewski z Wzdowa, Z. Grotowski z Jaćmierza, Jan książę Sapieha z Biłki Szlacheckiéj, Roman Bohateruk, Iwan Prociuk i Michał Tymczuk, wszyscy trzéj włościanie z Kamiennéj (w pow. Nadwornańskim), każdy po młodym buhaju z krzyżowania ras Bern i Simenthal, Bolesław Śmiałowski z Stojaniec, Bolesław Orzechowski z Kalnikowa, Bolesław Skibniewski z Balic, Teofil Wiszniewski z Ostrowia, Karol hr. Lanckoroński z Komarna i Konstanty Pawlikowski z Brześcian.

Wszystko to bydło było bardzo piękne, a między innemi trzy młode buhajki włościan z Kamiennéj były rzeczywiście odznaczającemi się. Okazuje to najlepiéj, że nawet i w małém włościańskiém gospodarstwie można piękne bydło wyprodukować. Trzy te włościańskie buhajki nagrodzone zostały przez sędziów wystawy. To jest przecież smutne na naszych wystawach, że co wieś to wcale inna rassa, nie zawsze jeszcze w zupełności odpowiadająca danym miejscowym warunkom. Nieraz bowiem widzieć się daje w okolicach wzgórzystych bydło z nizin propagowane, a znowu na odwrot w nizinach bydło górskie rozpowszechniane. Można to uważać za istną swawolę, niemogącą do niczego dobrego doprowadzić. Dopóki dla całych obszerniejszych okolic nie będzie odpowiednio do jéj miejscowych warunków zastosowana do poprawy jedna tylko rassa, dopóty do niczego nie dojdziemy. Niezmierne summy co rok będą wychodziły z kraju na kupno cudzoziemskich rozpłodowców, tak jak to się dzieje ciągle już od lat stu przynajmniéj, bez możności przyniesienia krajowi istotnego i trwałego pożytku.

Dodatkowo kilku fabrykantów jak: Wychera, Umrath i Spółka, Orlewicz i Edward Machan, wystawili po troszę różnych machin i narzędzi gospodarskich, oraz należące do gospodarstwa domowego i ogrodnictwa. Przytém wystawiono bardzo dobre piece żelazne, wewnątrz cegłami wyłożone.

P. Julian Wang, fabrykant sztucznych nawozów we Lwowie, wystawił różne gatunki nawozowéj mączki kościanéj, któréj użycie ciągle się zwiększa w Galicyi, nawet między włościanami, którzy już poznają korzyści tego przewybornego użyźniania.

Dwóch znowu lwowskich ogrodników: Woliński i Hillich, korzystając z nadarzonéj sposobności, umieścili w dwóch pawilonach piękne kollekcye roślin kwiatowych i oranżeryjnych.

Zygmunt Gawarecki.

ROZMAITOŚCI.

Ubezpieczenie bydła w Niemczech nie jest dotąd należycie upowszechnione, do czego się przyczynia często niewypłacalność Towarzystwa w czasie wielkich klęsk. Jedyném, które próbę świetnie wytrzymało jest Towarzystwo sakie, w którém do roku 1884 było assekurowanego bydła za 84 miliony marek. Najpraktyczniejszemi okazały się stowarzyszenia małych kółek, bo te są tańsze i nadzór ich lepszy niż wielkich. Wzorem dla takich stowarzyszeń małych są następujące punkta: 1) W gminie N. N. stowarzyszają się rolnicy dla zabezpieczenia swego bydła od strat przypadkowych, którym trudno zapobiedz. 2) Nie dopuszcza się na członków handlarzy bydła, dręczycieli zwierząt i tych, którzy swoje było już gdzieindziéj assekurowali, lub z nierzetelności są znani. 3) Do assekuracyi przyjmuje się tylko bydło starsze nad 6 miesięcy i nie mające więcéj nad 14 lat. Nie przyjmuje się bydła świeżo kupionego, chorego ani krów wysoko cielnych. 4) Za sztuki padłe przez choroby i przypadki, utopienie, upadek z góry lub od pioruna otrzymuje się $^3/_4$ zapisanéj wartości szacunkowéj. Jeżeli przypadki powtarzają się często u tego samego właściciela, lub padnie u niego bydlę na wzdęcie, otrzyma on tylko połowę assekurowanéj wartości. Assekuracya nie wynagradza sztuk padłych przez niedbalstwo właściciela, albo jeżeli ten nie doniósł komitetowi na czas o chorobie, nie słuchał weterynarza, albo bez jego rady lub koniecznéj potrzeby chore zwierzę zabił. Zarazy i pożary są wykluczone z assekuracyi. Przystępować można do assekuracyi co kwartał, ale zawsze z całkowitém swém bydłem. Wystąpić można w końcu kwartału. 5) Assekuracya ocenia na nowo i zapisuje każdą sztukę bydła co kwartał. 6) Właściciel bydła jest obowiązany meldować Towarzystwu każdą zmianę zaszłą przez sprzedaż, kupno, zamianę, urodziny, śmierć albo chorobę. Komitet po otrzymaném doniesieniu ogląda sztukę chorą lub przypadkiem uszkodzoną i oznacza, czy przywołany ma być weterynarz, rzeźnik czy oprawca. 7) Jeżeli bydlę wyzdrowiało, właściciel ponosi koszta leczenia; jeżeli padło, Towarzystwo ponosi $^2/_3$ kosztów, a właściciel $^1/_3$. 8) Komitet składa się z pięciu członków Towarzystwa, którzy z pomiędzy siebie wybierają prezesa i rachmistrza. Obecność 3-ch członków komitetu wystarcza do wydania wyroku, do przyjęcia i oceny bydła i oznaczenia wielkości wynagrodzenia. 9) Rachmistrz jest płatnikiem, utrzymuje kassę, odbiera zapłaty kwartalne od członków, wypłaca poszkodowanym ich należności, weterynarzowi za jego pomoc i spienięża zwierzęta zabite na mięso lub padłe. 10) Od każdych 300 marek assekurowanych płaci się rocznie 2,5 marki assekuracyi. 11) Prezes pełni swe obowiązki bezpłatnie, członkowie komitetu otrzymują za swe czynności wynagrodzenie dzienne. Płatnik dostaje z kassy rocznie pół marki od każdego zwierzęcia zabezpieczonego. 12) Spory rozstrzyga wyznaczony z członków sąd polubowny. Podług powyższego wzoru powstało w Wielkiém Księztwie Badeńskiém wiele Towarzystw assekuracyi bydła. W r. 1875 było takich Towarzystw 34 o 4397 członkach, które zabezpieczyły 10,092 sztuk bydła, wartości 1.711.012 marek.

*

Szkodliwość chwastów. Dla doświadczenia szkodliwości chwastów obsiał professor Wolny dwa równe kawałki pola w ten sposób, że każde otrzymało równą ilość nasienia rośliny hodowanéj, ale jedno z dodatkiem chwastów, a drugie bez nich. Groch, bób, rzepik jary i rzepa ścierniowa ucierpiały mało od chwastów. Większa była szkoda u ziemniaków i kukurydzy, bo wynosiła blizko 60%. Najwięcéj ucierpiały buraki, bo szkoda wynosiła 98%. Różnica wynosiła u grochu 23%, u kukurydzy 58%, u brukwi 90%. Im więcéj chwast należy do roślin szybko rosnących i im większa jest różnica między szybkością jego wzrostu, a tąże wzrostu rośliny rolniczéj, któréj on towarzyszy, tém więcéj cierpi ta ostatnia. Szkodliwość chwastów jest jasną. Weszła w modę „walka o byt," ma być przyczyną szkodliwości życia jednych roślin z drugiéj. Zgoda! Dla czegóż bobik siany z owsem, koniczyna z jęczmieniem, mak z marchwią i różne warzywa siane lub sadzone jedne z drugiemi, nie staczają walki o byt? Dla czego drzewa pod wpływem niektórych skrytopłciowych pasożytów swoich nietylko nie cierpią na wzroście swoim, ale nawet lepiéj rosną pod ich wpływem niż bez nich? Oskrobywanie staréj kory drzew owocowych naprzykład nie sprzyja ich wzrostowi, ani owocowaniu. Czy dzikie fiołki wonne nie rosną pośród pokrzyw i różne krzewy i krzewinki jagodowe w cieniu drzew leśnych? Mimo walki o byt odznaczają się las dziki i łąka dzika większą rozmaitością swéj flory i fauny (roślinności i zwierząt), niż las hodowany i łąka sztuczna. Różnorodność razem żyjących miewa różne skutki, zależnie od ich zgodności wzajemnéj lub przeciwnie niewyrozumiałości niektórych z nich dla swoich towarzyszów. Zanim wykrytą została walka o byt, istniały przez tysiące wieków małe roślinki i zwierzęta wśród wielkich. Zanim ta walka podniesioną została do godności zasady obyczajowéj, istnieli mniéj zdolni pośród zdolniejszych, mało zamożni i ubodzy pośród bardzo zamożnych i nie szkodzili jedni drugim. Przece-

nianie jakiéjkolwiek prawdy i usiłowanie wyłączenia i tępienia nią innych jest złe. Chwasty wśród roślin hodowanych są niepotrzebne, ale siewy mieszane są dobre i płodozmian jest płodniejszy niż jednostajna hodowla jakichkolwiek roślin. *

Odescy agenci w gub. Lubelskiéj. W jednym z ostatnich numerów *Gazety Lubelskiéj* czytamy co następuje: Potwierdzenie zwrotu, jaki niedawno objawił się w handlu zbożowym w południowych powiatach naszéj gubernii, znajdujemy w nadesłanéj nam korrespondencyi z Chełma. Agenci z Odessy czynią tam liczne zakupy i wysyłają je kolejami południowo-zachodniemi, na których taryffy na przewóz zboża pełnemi ładunkami znacznie w ostatnich czasach zostały zniżone. Tym sposobem kolei Nadwiślańskiéj wytworzoną została groźna konkurencya, a nasi kupcy zbożowi mający oddawna ustalone stosunki z Gdańskiem, będą musieli zwrócić swą działalność w nowym kierunku. Rachunek kosztów transportu z Chełma przedstawia się obecnie jak następuje: Z Chełma do Mławy od wagonu płaci się 59 rubli i z Mławy do Gdańska 89 marek. Transport zboża do Odessy kosztuje z Chełma do Kowla od wagonu 17 rub. i z Kowla do Odessy 64 rub. Ponieważ kurs dzisiejszy marki pruskiéj wynosi w naszéj walucie 50 kop., przeto opłata frachtowa od wagonu z Chełma do Gdańska wynosi 108 rub. 50 kop., z tegoż miasta do Odessy kosztuje tylko 81 rub.

Odgoryczenie łubinu. Dotychczas znane twory gorzkie zbliżają się w chemicznym swym składzie do kwasów. Gorycz nasienia łubinu jest odmiennéj natury: stanowią ją dwa alkaloidy węgliste, to jest twory w rodzaju kafeiny, morfiny, chininy i t. d. Moczenie w wodzie lub działanie parą wody nie oczyszcza łubinu z jego goryczy. Owcom nie szkodzi nasienie łubinu dawane w umiarkowanéj ilości; niewłaściwe jest dla koni, a jeszcze bardziéj dla bydła. Owce dostają lupinozy i umierają na nią, kiedy dostają łubin spleśniały. Alkaloidy łubinu nie sprawiają lupinozy, ale ją sprawia pleśń właściwa łubinowi źle wysuszonemu. *

Kłusownicy, zaopatrujący rynek paryzki w zwierzynę tworzą wielki w całéj Francyi rozszerzony cech, którego statuta wzorowane są na statutach kass pomocy dla chorych. Jeżeli członek jaki cechu tego zostanie zaaresztowany, stowarzyszenie wspiera jego rodzinę; w razie gdy mu odbiorą jego sieci, stowarzyszenie daje mu inne, jeżeli zostaje raniony, cech opłaca lekarza i aptekę. Kłusownicy nie „pracują“ nigdy tam, gdzie mieszkają, dla zmylenia tropu strażnikom. Nie strzelają nigdy, gdyż huk broni zwraca zbytnio uwagę, lecz posługują się długiemi siećmi. Dowozem zwierzyny do Paryża zajmują się kobiety. Kłusownicy z „robotą“ swoją załatwiają się niesłychanie szybko, czego najlepszym dowodem, że zaledwie rano dnia 29-go sierpnia polowanie we Francyi zostało dozwolone, a już tegoż dnia o świcie tysiące kuropatw i zajęcy sprzedawano w halach.

Księgosusz w pow. Lubartowskim. Podaliśmy za *Gazetą Lubelską* wiadomość o szerzeniu się księgosuszu pomiędzy bydłem w pow. Lubartowskim, gub. Lubelskiéj; obecnie w téj sprawie taż gazeta odbiera od naczelnika pow. Lubartowskiego następujące wyjaśnienie, prostujące poprzednie doniesienie, a mianowicie, że w Lubartowie nie zdarzył się wypadek, aby bydło przepędzone z miasta na pastwisko padło na drodze i nic podobnego zdarzyć się nie mogło, gdyż jednocześnie z pojawieniem się epizootyi, bydło należące do mieszkańców zostało opieczętowane i trzymane jest w oborach, a przepędzanie jest surowo wzbronione. Z całéj ilości bydła, należącego do mieszczan w ilości 339 sztuk, padło od zarazy sztuk dwie, zaś 29 chorych lub znajdujących się w podejrzanym stanie zdrowia zabito. Zabite bydło zakopane zostało w trzech głębokich dołach, w pierwszym 12 sztuk, w drugim także 12, w trzecim zaś 5 sztuk. Zachowano przytém wszelkie środki ostrożności, zalecone ustawą policyi weterynaryjnéj. Miejscowość, gdzie owe bydło zakopano, została wybrana piaszczysta po za obrębem miasta, przypuszczenie więc, że woń wydobywająca się ztamtąd może wpłynąć na rozszerzenie się zarazy, szczególniéj w obec ochłodzenia się temperatury, pozbawione jest zasady.

Tegoroczne urodzaje.

W końcu ubiegłego miesiąca w Wiedniu otwarty został zjazd przedstawicieli międzynarodowego rynku zbożowego, składający się w większéj części z kupców Austryi i Węgier.

Z zebranych przez biuro zjazdu materyałów statystycznych o tegorocznych urodzajach w Europie środkowéj i zachodniéj, wyprowadzono rezultaty, które i naszych rolników powinny zainteresować. I tak, jeżeli średni urodzaj oznaczymy cyfrą 100, urodzaj tegoroczny przedstawia się jak następuje:

	Pszenica	żyto	jęczmień	owies
Austrya	92½	98	106	107½
Węgry	87	82	64	84
Saksonia	95	90	100	110
Bawarya	94⅔	85	98⅓	108⅔
Baden	85	80	85	101
Würtemberg	99	92	104	110
Meklemburg	98	86	89	83
Dania	100	86	90	100
Szwecya i Norweg.	90	85	95	95
Włochy	98	62	45	60
Szwajcarya	100	55	—	120
Hollandya	90	85	110	115
Rumunia	86	95	97	88
Serbia	90	85	110	197

We Francyi urodzaje są znacznie gorsze od przeszłorocznych. Zbiór pszenicy obliczony został na 8—10 milionów hektolitrów, waga zaś pszenicy jest niższą od zeszłorocznéj i przy omłocie w skutek wilgoci i gorszéj wartości ziarna, jeszcze się prawdopodobnie ciężar ziarna zmniejszy. W Prussach urodzaj w roku 1886 da się wyrazić stosunkiem: pszenica 95, żyto 87, jęczmień 101.

Jak widzimy, w większéj części państw środkowéj i zachodniéj Europy urodzaje w tym roku nie dopisały, tylko we Włoszech zbiory tegoroczne w stosunku do r. 1885 powiększyły się przypuszczalnie o dwa miliony hektolitrów. Na zaradzenie więc brakowi pochodzącemu z gorszych urodzajów, konieczny jest przywóz z okolic produkujących wyżéj nad potrzebę i dla tego jest nader ważne dla nas określenie, jaką ilość zboża Ameryka północna, Indye i Australia mogą dostarczyć do Europy.

Z wiadomości otrzymanych ze Stanów Zjednoczonych, tamtejszy urodzaj tegoroczny, obliczony na 435 milionów buszli, co zaś do gatunku zboża i wagi wyrażają się, iż jest znakomity. Biuro rolnicze w Kanadzie zaznaczając dostateczny urodzaj tegoroczny, wykazuje jednakże, iż otrzymano mniéj zboża o 4 i pół milionów buszli w stosunku do średnich urodzajów z lat poprzednich. Zasiewy w Indyach nie zwiększyły się w roku bieżącym; w Australii oczekują w tym roku zbiorów znacznie gorszych aniżeli były w r. 1855, w Egipcie jest trochę lepiéj. W rezultacie, chociaż urodzaj w większéj liczbie powyższych krajów uważany jest jako niższy od średniego, jednakże ze względu na pozostałe w północnéj Ameryce zapasy i na zwiększający się corocznie przywóz pszenicy z Indyj, a nadto ze względu na to, iż i w Europie nie można narzekać na tegoroczne urodzaje, nie należy się spodziewać wzrostu cen i znacznego wywozu zboża od nas w tym roku.

W ciągu ostatnich lat pięciu dowóz zboża odbywał się do Francyi, Niemiec, Anglii, Hiszpanii, Włoch, Hollandyi, Belgii, Grecyi, Portugalii, Szwecyi i Norwegii i do Szwajcaryi: przywieziono do tych krajów zboża blizko 50 milionów czetwerti, a dostarczyły go Stany Zjednoczone, Kanada blizko połowę, Rossya czwartą część zaledwie i resztę Indye, Austro-Węgry, Australia, Rumunia, Chili, Egipt i Dania.

Ostatnie ceny targowe

na stacyi Praga (Warszawa) Dr. Żel. Teresp. (d. 12 październ. r. b.)

całemi wagonami.

	kopiejek za pud od	do	kop. za korzec od	do
Pszenica silnie				
wyborowa	107	110	6 45	6.65
średnia	98	105	5.95	6.35
ordynarna	86	93	5.20	5.65
Żyto zniżkowo				
wyborowe	79	81	4.57½	4.70
średnie	76	78	4.40	4.52½
ordynarne	73	75	4.25	4.35
Jęczmień silnie	72	89	3.65	4.50
Owies zniżkowo				
wyborowy	83	87	2.95	3.10
średni	72	80	2.55	2.85
ordynarny	66	70	2.30	2.47½
Gryka b. silnie	74	83	3.75	4.20
Kasza jaglana słabo	90	98		

Tendencya targów ubiegłego tygodnia, nadspodziewanie prędko stała się niekorzystną dla posiadaczy zboża; szczególniéj ceny żyta obniżyły się dość znacznie, z powodu licznych zaofiarowań tego ziarna, dowóz którego z Królestwa, głównie zaś z Cesarstwa był bardzo duży; pszenica i owies poszły mniéj więcéj tymże zniżkowym torem.

Z tych to powodów, a może w części z przyczyny nadchodzących świąt u Żydów, podczas których targi tutejsze są bezczynne i zachodzi potrzeba wcześniejszego czynienia na ten czas zapasów, wszelkie tranzakcye chętnie i łatwo przychodziły do skutku; w innych okolicznościach zniżka przybrałaby niezawodnie większe rozmiary.

Ceny jęczmienia są bezustannie silne i popyt nań wciąż duży, uwzględniane są jednak przeważnie tylko wyborowe gatunki i takowe podniosły się w ciągu minionego tygodnia o parę kopiejek na pudzie.

Dowozy powiększają się jeszcze i jeśli w dalszym ciągu trwać będą takie jak dotychczas, to przyszły tydzień nie zapowiada się być dla sprzedawców korzystniejszym.

E. Wojewódzki et Comp. **Marszałkowska 116.**

Sprawozdanie tygodniowe.

Bank Kredytowy Donimirski, Kalkstein, Łyskowski i Sp. w Toruniu.

Toruń dnia 12 października 1886 r.

Powietrze w ubiegłym tygodniu mieliśmy dość ciepłe, przeplatane deszczem.

Na targach zbożowych nie zaszła prawie żadna zmiana, usposobienie ciągle słabe przy cenach chwiejnych.

W Nowym Yorku pozostały ceny pszenicy prawie bez zmiany, termina późniejsze notowano do 2 cent. niżéj. Chęci do kupna żadnéj, ztąd też eksport był bardzo mały. Zapasy kontrolowane znowu znacznie się powiększyły i wynoszą obecnie 51,220,000 buszli pszenicy, przewyższają więc o 8 milionów stan przeszłoroczny.

W Anglii powietrze piękne umożliwiło dokończenie żniwa. Na targach zupełny brak życia, dowozy zewsząd wielkie niekorzystnie wpływają na ceny, które lubo znacznéj nie uległy zmianie, zawsze na korzyść kupujących wypadały. Jęczmień tylko kwalifikujący się dla browarów poszukiwany, pośledniejsze gatunki zaniedbane.

We Francyi przy małych dowozach zboża krajowego pokup był dość dobry po cenach zeszłotygodniowych.

W Belgii i Hollandyi płacono ceny niższe, a i po nich niechętnie do interesu przystępowano.

Na targach naszych pozostały bez zmiany, dowozy nie wielkie. Jęczmień piękny w ziarnie i kolorze bardzo poszukiwany. Na żyto również popyt dobry.

Płacono za 1000 kilogramów

Pszenica transito	120—133	fun.	120—128	Mrk.
krajowa pstra	120—128	„	130—138	„
krajowa „	126—131	„	138—140	„
krajowa jasna	120—126	„	136—140	„
krajowa wybor.	128—133	„	140—142	„
Żyto transito	120—128	„	88— 92	„
krajowe	115—124	„	110—114	„
	124—128	„	114—116	„
Jęczmień rossyjski			85—115	„
„ krajowy			95—130	„
Owies rossyjski			80—100	„
„ krajowy			95—114	„
Groch na paszę			116—120	„
„ kuchenny			125—140	„
„ Victoria			125—145	„
Rzepak transito			160—170	„
Rzepak grubo ziarnisty świeży suchy			175—182	„
Rzepik świeży suchy			170—178	„
Łubin niebieski			70— 85	„
„ żółty			70— 80	„
Wyka czarna		za 50 kilogr.	100—115	„
Kuch rzepakowy		za 50 kilogr.	4,40—4,90	„
Kuch lniany		za 50 kilogr.	6,00—6,70	„
Otręby pszenne		za 50 kilogr.	3,40—3,70	„
Otręby żytnie		za 50 kilogr.	3,70—3,90	„
Koniczyna czerwona		za 50 kilogr.	20—45	„
„ biała		„	25—55	„
Tymotka		„	15—25	„

W Hamburgu pozostały ceny okowity bez zmiany. Płacono:

loco bez beczki marek	22¾	co odpowiada franko Aleksandrowo po potrąceniu wszelkich kosztów i wartości beczki za wiadro 80%.	kop. 39	przy kursie 200.
w beczk. kontrak. loco	27¾		61	
na październik	27¾		61	
na październik-listopad	27¾		61	
na listopad-grudzień	27¼		59	
na grudzień-styczeń	27¼		59	
na styczeń-kwiecień	27		58	
na kwiecień-maj	26¾		57	

Dzisiejsze kursa berlińskie.

Rossyjskie banknoty	194,40	Mrk.
Pszenica październik-listopad	151,00	„
kwiecień-maj	159,25	„
New-York	83¼	„
Żyto loco	128,00	„
październik	128,00	„
listopad-grudzień	128,50	„
kwiecień-maj	131,00	„
Oléj rzepakowy październik-listopad	43,60	„
kwiecień-maj	44,70	„
Okowita loco	36,50	„
październik-listopad	36,50	„
listopad-grudzień	36,70	„

W drukarni Gazety Warszawskiéj, ulica Długa 557.—Дозволено Цензурою.—Варшава 2 (14) Октября 1886.